Nr. 72 Nakład 2000 egz. Wtorek, d. 23 czerwca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Ksiądz ppłk. rez. Józef Wrycza z Wiela.

Sanatorom, napadającym w sposób niewybredny na zasłużonego kapłana—patrjotę, do wiadomości.

Pomorscy Powstańcy i Wojacy w dniu 7 czerwca br. na walnym zjeździe w Tczewie obrali swym prezesem ks. ppłk. rez. Józefa Wryczę, proboszcza z Wiela.

Nie podobało się to ogromnie sanatorom.

W toruńskim sanacyjnym „Dniu Pomorskim" (nr. 132 z dn. 12 bm.) redaktor tegoż p. Adam Piskozub (pseudonim literacki „Brzeg") pisał dosłownie:

— „... ks. Wrycza... jako ksiądz został prezesem secesji (?) wojackiej, stając na czele organizacji bojowej (?), partyjnej (?), wojskowej, co niema nic wspólnego z duchem chrześcijańskim i zasadą miłości bliźniego i innych cnót, któremi owieczkom promieniować winni duszpasterze (!)." —

Podobne stanowisko zajął sanacyjny „Dziennik Bydgoski" organ p. Teski, oświadczając (w num. 131):

— „Prezesem wybrany został ksiądz Wrycza... Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? Czyż nie było prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?" —

Z tych oświadczeń wynika jasno, że — zdaniem sanatorów — kapłan nie może stać na czele organizacji wojackiej, ponieważ (wedle ich mniemania) kierować nią może tylko „prawdziwy żołnierz"; wynika nadto, że... ksiądz nie może być dobrym żołnierzem.

Aby odpowiedzieć na te wywody pominiemy nazwiska o. Augustyna Kordeckiego (obrona Częstochowy), o. Marka — karmelity (Konfederacja Barska), ks. Ignacego Skorupki (bitwa pod Radzyminem), pominiemy doniosłą dla armji francuskiej rolę, jaką odegrali w czasie wojny światowej kapłani katoliccy, walczący w jej szeregach jako prolci szeregowcy, świecący zawsze przykładem bohaterstwa.

Przytoczymy tylko — za „Gazetą Bydgoską" (nr. 139) list podoficera rezerwy, p. Jana Jankowskiego z Bydgoszczy. Pismo to brzmi następująco:

— „Bydgoszcz, dn. 17 czerwca 31 r.

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 10 czerwca 1931 r. ukazał się na pierwszej stronie i na pierwszem miejscu artykuł pod tytułem: „Partyjna Secesja Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII Toruń". W artykule tym pisze autor dosłownie m. in.: „Ujrzeliśmy więc przy tej robocie ludzi z obozu endeckiego, którzy w ruchu wojackim nigdy czynnego udziału nie brali, a po części bodaj czy nawet nabity karabin kiedykolwiek w ręku mieli", a na drugiem miejscu pisze: „Prezesem wybrany został ksiądz Wrycza, którego powyżej scharakteryzowaliśmy. Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? czyż nie było prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?"

Jako były powstaniec 8-ej kompanji II-go batalionu, tor. pułku strzelców (63 p. p.), który z księdzem Wryczą, dawniejszym kapelanem 63 p. p., wspólnie w jednym szeregu walczył, jestem artykułem tym oburzony, i przemilczeć go nie mogę. Nie rozumiem, że „Dziennik Bydgoski" mógł tak bardzo ubliżyć takiemu bohaterowi, jakim jest ks. Wrycza. Zaznaczam, że nie jestem partyjnikiem, nie należę bowiem do żadnej partji, ani też do żadnego związku, prócz związku inwalidów wojennych i zawodowego, nie wiąże mnie też nic z ks. Wryczą. Jako rodowity Pomorzanin słyszałem dużo o ks. Wr., jak go Niemcy więzili przez kilka miesięcy w Grudziądzu i jak działał w Chełmży za czasów grencszucu, a osobiście poznałem go dopiero w walkach z bolszewikami nad Berezyną, gdzie jako kapelan na równi z nami z karabinem w ręku atakował front bolszewicki.

Ze łzami w oczach przypomina mi się przygotowanie do ataku na miasto Gorwal, położone nad rzeką Berezyną, niedaleko ujścia Berezyny do Dniepru. Było to w czerwcu 1920 r. Dnia już nie pamiętam. Pamiętam, jak ksiądz Wrycza przy wylocie wioski Kropiwienka stanął na stosie belek z krucyfiksem uniesionym w ręku i przysposabiał nas na ostatnią drogę życia, udzielając nam wspólnie Sakramentów Świętych. Gorącemi słowami, jako gorliwy patrjota, dodawał nam ducha i otuchy do zwycięstwa, chociażbyśmy nawet wszyscy zginąć mieli.

Jak dziś pamiętam, jak schodząc z tego stosu belek doszedł do nas gromadki podoficerów z 8/II 63 p. p., mówiąc:

„Podoficerowie — wiarusy — rodacy — bijcie dzisiaj fest przy ataku, bo przed Gorwalem bolszewików aż czarno, a jak u was jest duch, to będzie i między wszystkimi, a więc za wiarę i ojczyznę!"

Następnie siadł na konia i jechał dobrowolnie jako patrol przed nami w stronę miasta Gorwal. W imię prawdy i sprawiedliwości podaję powyższe i może to wystarczy autorowi wspomnianego artykułu z „Dziennika Bydgoskiego", że się grubo myli, pisząc takie słowa na księdza Wryczę, a w przyszłości niech nie pryska tak zaraz błotem na ludzi tak bardzo zasłużonych dla Polski, jakim jest ksiądz W.

Chyba nikt rozsądny nie będzie wątpił, że ks. W., proboszcz z Wiela, jest prawdziwym żołnierzem i że nikt inny jak właśnie on jest więcej godzien być prezesem tego nowego Związku Powstańców i Wojaków, utworzonego 7 bm. na zjeździe w Tczewie. Chwała Bogu, że znalazł się ktoś, któremu udało się wyrwać naszych powstańców i wojaków na zachodniej ziemi Polski z pod skrzydeł sanacji, która do każdej organizacji wojskowej wprowadza politykę. Daj Boże, żeby ci wszyscy powstańcy i wojacy z ich prezesem ks. Wryczą na czele doczekali się nareszcie tej Polski, za którą myśmy wówczas tak szczerze i chętnie walczyli.

(—) Jan Bolesław Jankowski,

były powstaniec z 8-ej komp. II/63 p. p. sierżant rezerwy". —

Radzimy sanatorom, z „Dnia Pomorskiego", z „Dziennika Bydgoskiego" (udającym chrześcijańskich demokratów!) i innym panom z innych brygadowych pisemek prowincjonalnych, aby przeczytali uważnie powyższy prosty i szczery, żołnierski list p. Jankowskiego i zaniechali ataków na ks. Wryczę, jeżeli mają choć odrobinę uczciwości w duszach.

Mogą być pewni, że brać powstańcza i wojacka z całem zaufaniem i miłością odnosi się do swego prezesa, ks. ppłk. Wryczy i że tego stanu rzeczy żadne wybuchy złości sanacyjnej nie zmienią.

Składkowski — Pieracki.

W sobotę prezydent Mościcki podpisał dekrety nominacyjne: gen. Składkowskiego na II-go wiceministra spraw wojskowych i płk. Pierackiego na ministra spraw wewnętrznych.

W poniedziałek 22 bm. pp. Składkowski i Pieracki objęli już urzedowanie w swoich resortach.

Dotychczasowe wyniki wyborów do Sejmu w okręgu płockim.

Płock, 21. 6. (PAT.) godz. 12,30.

Przebieg wyborów do Sejmu w Okręgu nr. 9 Płock — spokojny. Zainteresowanie duże. Frekwencja głosujących średnia.

Płock, 22. 6. tel. wł. godz. 9.55.

Dotychczas wiadome są wyniki obliczeń, przeprowadzonych jedynie w większych miastach i wsiach do godziny 20-ej m. 20 w niedzielę.

Wyniki z miast tych i wiosek obejmują 81 obwodów wyborczych na 155 obwodów istniejących. Na listę nr. 1 (B. B.) oddano 18.400 głosów. Na Listę Narodową nr. 4 oddano 15.100 głosów. Na listę nr. 7 (Centrolew) padło 26.040 głosów.

Sądząc ze znanych dotychczas wyników lista nr. 1 (B. B.) otrzymać może 1 mandat, lista nr. 4 (narodowa) 1 mandat i lista nr. 7 (Centrolew) — 2 mandaty.

Piąty mandat w zależności od ostatecznych wyników przypadnie prawdopodobnie albo „jedynce" (sanacji), albo „siódemce" (Centrolew).

Cały przebieg wyborów był spokojny. Sanacja stosowała — i to w szerokim zakresie — te same metody i sposoby, które były przez nią stosowane w roku zeszłym w wyborach listopadowych.

Tak np. w całym okręgu rozrzucano kartki z „czwórką", na których znajdował się napis: — „Druk: „Gazeta Warszawska", Warszawa, Zgoda 5." —

Rozrzucano także kartki z „siódemką" i napisem: — „Druk: „Robotnik", Warszawa, Warecka 7." —

Napisy te, jak wiadomo, czyniły kartki z numerkami nieważnemi.

* * *

W poprzednich wyborach (listopad 1930 r.) padły nast. liczby głosów: „Sanacja" 43,495; Centrolew 63,095. Centrolew otrzymał zatem trzy mandaty, „sanacja" dwa mandaty. Lista Stronnictwa Narodowego była unieważniona.

W wyborach z roku 1928 socjaliści zdobyli 2 mandaty (38,722 głosów), Wyzwolenie 1 mandat (37,540 głosów), sanacja 1 mandat (23,341 głosów), Stronnictwo Narodowe 1 mandat (19,999 głosów).

Krwawe demonstracje komunistyczne w stolicy.

W niedzielę komuniści urządzili znowu regularne „ćwiczenia" swoich bojówek w różnych punktach Warszawy, przeważnie w dzielnicach żydowskich.

Demonstracje były likwidowane przez policję. W kilku miejscach doszło do gwałtownych starć. W wyniku strzałów, które padły, 1 osoba jest zabita a 11 odniosło rany.

Nowy projekt prawa małżeńskiego.

„A. B. C." donosi:

Notowaliśmy pogłoski, że minister sprawiedliwości polecił rozpocząć druk nowego projektu prawa małżeńskiego. Projekt ten, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, ma wraz z projektem ustawy o aktach stanu cywilnego już w lipcu ukazać się w druku, co wskazuje na to, że ministerstwo pragnie na jesieni przedłożyć oba te projekty izbom ustawodawczym.

Jedno z pism pozawarszawskich podaje garść szczegółów, które niebawem mają się ukazać w „Głosie Sądownictwa" w formie wywiadu z sekretarzem komisji kodyfikacyjnej.

Potwierdza się w całej rozciągłości to, o czem niejednokrotnie pisano, że nowy projekt prawa małżeńskiego dopuszcza rozwody cywilne pomiędzy małżonkami katolickimi, t. j., że śluby zawarte w kościele katolickim mogą być rozwiązywane przez sądy świeckie.

W dalszym ciągu wywiadu udzielonego przez sekretarza komisji kodyfikacyjnej „Głosowi Sądownictwa" dowiadujemy się, że istnieje projekt skasowania odwoływania się stron do Sądu Najwyższego.

Wydział odwoławczy karny w sądzie okręgowym byłby, wedle tej koncepcji, sądem karnym rewizyjno - kasacyjnym w stosunku do sądu grodzkiego, wyrokującego w pierwszej instancji w sprawach karnych. Innemi słowy tylko sądy oraz prokurator mieliby prawo odwoływania się do Sądu Najwyższego. Natomiast w sprawach karnych, w których w pierwszej instancji wyrokuje sąd okręgowy, pozostałby jako druga instancja sąd apelacyjny, a kasacja przeszłaby do Sądu Najwyższego.

Wreszcie dowiadujemy się, że sekretarz komisji kodyfikacyjnej jest przeciwnikiem sądów przysięgłych, i że liczy się on poważnie z wcieleniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego do Sądu Najwyższego, co w praktyce oznaczałoby zniesienie Trybunału Administracyjnego.

Zuchwały napad bandycki w jasny dzień w Grudziądzu.

W sobotę przed południem wróciła z targu handlarka ryb Augusta Torlop do mieszkania swego przy ul. J. Wybickiego 15. O godz. 11,45 wszedł do mieszkania nieznany mężczyzna zapytując się p. Torlop, czy kupi od niego ryby. Pytanie to było tylko pozorne, bo w pewnej chwili nieznajomy rzucił się na bezbronną niewiastę i począł ją dusić. Następnie oderwał zemdlonej torbę z pieniędzmi, przytwierdzoną zwyczajem handlarek do pasa.

Zabierając z sobą zrabowaną torbę, w której miało się znajdować około 500 zł. bandyta ulotnił się, zamykając zemdlałą ofiarę napadu na klucz.

Torlopowa po odzyskaniu przytomności zaalarmowała sąsiadów, którzy ją oswobodzili.

Zawiadomiona o zuchwałym na padzie policja zabrała się z całą energją do pracy i jest nadzieja, że bandyta zostanie unieszkodliwiony.

Taką broszurę zakazano.

„Berliner Tageblatt" donosi, że pruski minister spraw wewnętrznych wydał zakaz rozpowszechniania na obszarze Prus wydanej przez Niemieckie Towarzystwo Pokoju ulotki p. t.: „Pancernik zamiast chleba". Zakaz ten tłumaczy minister koniecznością utrzymania porządku i bezpieczeństwa w Prusach.

Dobra orjentacja Japończyków.

W związku z wiadomością, podaną w tokijskim dzienniku „Hochi“, inspirowanym niewątpliwie przez koła niemieckie, jakoby niektóre japońskie sfery wojskowe wypowiadały się za rewizją traktatów i zniesieniem ograniczeń zbrojen niemieckich, ukazały się zaprzeczenia tej wiadomości, wskazujące na to, iż miarodajne koła japońskie są stanowczo przeciwne zarówno rewizji traktatów jak i zniesieniu ograniczeń zbrojen niemieckich.

Kubala częściowo ułaskawiony.

Prezydent Rzplitej ułaskawił majora Kubalę, który był skazany na 7 miesięcy więzienia. Część wyroku, na zasadzie której, major Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego, została utrzymana w mocy.

Zyd -- posłem polskim

w Norwegji!

Jak donosi prasa sanacyjna, w najbl. czasie ma być mianowany przedstawicielem dyplomatyczny m polskim w Oslo, p. Wł. Neumann, dotychczasowy agent prasowy M. S. Z. na gruncie zagranicznym, który ostatnio sprawował swe funkcje propagandowe w Paryżu, z tytułem radcy ambasady.

Paderewski honorowym doktorem filozofji.

Rada wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego na posiedzeniu, odbytem we czwartek ub. nadała Ignacemu Paderewskiemu tytuł doktora filozofji „honoris causa“.

Porozumienie sowiecko-niemieckie.

Upływający z dniem 29 bm. tzw. traktat berliński między Rzeszą niemiecką a Sowietami prolongowany będzie prawdopodobnie bez zmiany na okres trzech lat.

Według informacyj „Tagu“, rząd sowiecki udzielił rządowi Rzeszy szczegółowych wiadomości o rokowaniach francusko - sowieckich w Paryżu. Rząd sowiecki zapewnić miał przytem, że rokowania paryskie nie wpłyną na obecną pozycję Niemiec na wschodzie.

Zbrojenia Francji na morzu.

Izba przyjęła 410 głosami przeciwko 1868 całość projektu w sprawie wykonania części programu morskiego na rok 1931/32.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy, dotyczącego części programu morskiego na r. 1931/32, francuska Izba Deputowanych przyjęła 455 głosami przeciwko 15 pierwszy artykuł ustawy, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy okrętu linjowego oraz dwóch krążowników drugiej klasy. Artykuł postanawia również, iż ustalenie wysokości tonnażu oraz dopuszczalnej szybkości statku będzie podlegało aprobacie parlamentu. Artykuł drugi ustawy upoważnia rząd do rozpoczęcia budowy jednego statku-aviso, jednego transportowca przybrzeżnego oraz czterech statków konwojujących.

Pożyczka francuska dla Czechosłowacji.

Rokowania rządu czechosłowackiego z Banque de l'Union Parisienne, Lazard Speyer Freres i l'Unin Europeenne, dotyczące emisji 5-cioprocentowej zagranicznej pożyczki konwersyjnej, zostały doprowadzone do pomyślnego końca.

Warunki, na jakich pożyczka dochodzi do skutku, pokrywają się z dawno omawianemi preliminarjami tej pożyczki. Na mocy układu otrzymuje Czechosłowacja 50 milj. dolarów, emitowanych po kursie 95 za 100 przy oprocentowaniu 5. Emisja obligacyj pożyczkowych nastąpi wczesną jesienią.

Mellon bawi w Anglji.

W związku z pobytem w Londynie amerykańskiego ministra skarbu Mellona dowiadują się, że pobyt ministra faktycznie ma na celu sprawy rodzinne, mianowicie Mellon przyjechał do Londynu, aby być obecnym w Cambridge przy promocji swego syna, który uzyskuje w sobotę stopień akademicki. Podczas swego pobytu w Londynie Mellon przeprowadził szereg rozmów.

Przybycie do Europy Mellona wzbudziło wielkie zainteresowanie w sferach politycznych. Zwracają uwagę na to, że Stany Zjednoczone jako wierzyciel Europy są zainteresowane w zagadnieniach, połączonych z podniesioną przez Niemcy kwestją rewizji planu Younga.

Po umorzeniu śledztwa przeciwko Aleksandrowi Dębskiemu.

Kto da zapewnienie, że to, co jego spotkało, nie spotka pierwszego z brzegu obywatela Rzeczypospolitej?

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim“:

— „Depesze z Warszawy przyniosły wiadomość, że śledztwo przeciw b. posłowi z Klubu Narodowego i b. wojewodzie wołyńskiemu, Aleksandrowi Dębskiemu, zostało umorzone.

Aleksandra Dębskiego narówni z innymi posłami aresztowano w pierwszych dniach września 1930 r. wśród dramatycznych wręcz okoliczności, przewieziono do twierdzy w Brześciu i tam poddano „reżimowi“, który pozostawi w historji naszej na zawsze ślad ponury, jako objaw czegoś, co było sprzeczne z całą naszą tradycją i kulturą.

Za co był więziony w specjalny sposób Dębski? W akcie oskarżenia, jaki mu wręczono w Brześciu, podano, że za udział w zjeździe „centrolewu“ w Krakowie. Tymczasem Dębski nie tylko, że nie był na zjeździe w Krakowie, ale należał w naszym obozie do ludzi, którzy najsilniej występowali przeciw łączeniu naszej działalności politycznej z działalnością „centrolewu“. Śledztwo istotnie nie mogło tu wykryć żadnych poszlak. Ale co powiedzieć w takim razie o nakazie aresztowania Dębskiego? Na czem ono było oparte? Co powiedzieć o pierwotn. akcie oskarżenia? Co powiedzieć o uniemożliwieniu obrony niewinnie uwięzionego człowieka adwokatom, których wszystkie wnioski obronne były przecież odrzucane?

Znany oszczerca Moraczewski próbował w okresie, gdy Dębski był odcięty od świata, insynuować, że b. wojewoda wołyński — którego wielką zasługą wobec państwa pozostanie stłumienie na wschodzie w r. 1924 band dywersantów, pragnących oderwać kresy od Polski — pozostawił jakieś nieporządki rachunkowe w urzędzie, jaki zajmował. Podłość tej insynuacji była tak wielka, że nawet obecne „sanacyjne“ władze administracyjne zaprzeczyły jej. A więc i z tej strony nie można było nieskazitelnemu charakterowi Dębskiego postawić żadnego zarzutu.

Pewien, nieskonkretyzowany zarzut znaleźć było można w przemówieniu b. prezesa Rady Ministrów, płk. Sławka, który, odpowiadając w Sejmie na interpelację w sprawie Brześcia, dał do zrozumienia, że Dębski był więziony dlatego, bo Obóz Wielkiej Polski przygotowywał zamach. Okazuje się obecnie, że i ten zarzut nie opierał się na żadnych podstawach.

Łączenie w prasie „sanacyjnej“ aresztowania Dębskiego ze zjazdem Młodych O. W. P. w Gdyni w dniu 3 maja 1930 r., gdzie Dębski wygłosił przemówienie, również nie miało — jak widać — żadnego uzasadnienia. Zjazd ten był pomyślany przedewszystkiem jako manifestacja w obronie Pomorza i ziem zachodnich przed zakusami niemieckiemi, jako symbol przywiązania młodego pokolenia polskiego do morza polskiego. Dalszy rozwój wypadków w Niemczech: mowy Treviranusa, wzrost niebywały szowinizmu, całkowicie uzasadnił motywy zjazdu w Gdyni, jak wogóle rozwój takiej organizacji, jaką jest Obóz Wielkiej Polski. A poza tem: aby urządzić zamach stanu w Polsce nikt nie będzie jeździł do... Gdyni.

Dębski nie należy do ludzi, którym z racji umorzenia jego „sprawy“, należy posyłać gratulacje. Na przejścia swoje patrzał i patrzy po męsku. Umiał się z nich otrząsnąć, umiał z właściwą sobie energją zwalczyć nawet ślady osłabienia fizycznego, z jakiem wyszedł z rąk sztabu płk. Kostka-Biernackiego. Należy on do obozu, który głosi hasło ofiary i poświęcenia... Możemy tylko oświadczyć, że obóz narodowy nie zapomni o jego bytności w Brześciu.

Sprawa jego ma jednak charakter szerszy, bo ogólny i publiczny. Istotę jej wyrazić można w pytaniu: Czy wolno w Polsce bez grutownie uzasadnionych podstaw aresztować człowieka, więzić go przez szereg miesięcy w warunkach wręcz nienormalnych, uniemożliwić mu wszelkie środki obrony, odciąć go od rodziny, a wkońcu wypuścić, by po szeregu miesięcy oświadczyć, że sprawa jego jest umorzona? Kto da gwarancję, że to, co spotkało Dębskiego, nie spotka pierwszego z brzegu obywatela Rzeczypospolitej?“ —

„Granda honorowa“.

„Traktowanie honorowe“, jeśli stroną w zatargu jest sanator, staje się kpinami ze zdrowego rozsądku.

„Myśl Niepodległa“ (nr. 1079) zamieszcza pt. „Dalszy ciąg grandy honorowej“ uwagi o odmówieniu przez p. Adama Niemojewskiego zadośćuczynienia honorowego pos. z BB. p. Birkenmayerowi z powołaniem się na jego stanowisko w napadzie na pos. Rybarskiego w Sejmie oraz w sprawie Brześcia.

— „Zgodnie z art. 120 kodeksu Boziewicza sekundanci mogą w razie umotywowanej odmowy satysfakcji honorowej spisać protokół jednostronny tylko w tym wypadku, gdy wyzwany, „podniósłszy zarzut niehonorowości, nie chce go podtrzymać przed sądem honorowym“. Lecz wysłannicy posła Birkenmayera nie zwrócili się z takiem żądaniem do redaktora Niemojewskiego i, przedzierzgnąwszy się z sekundantów w samozwańczy trybunał, ogłosili w „Gazecie Polskiej“ komunikat, nazwany przez nich „protokółem jednostronnym“. Po odpowiedniem ocenzurowaniu deklaracji redaktora Niemojewskiego, pp. Dziadulskiemu i Drzewieckiemu spodobało się uznać, że „różnica przekonań politycznych nie może być w żadnym wypadku pretekstem do odmowy traktowania honorowego“.

Sprawa z posłem Alfredem Birkenmayerem udowodniła raz jeszcze, co t. zw. sanacja rozumie przez „postępowanie honorowe“. Sanator, któremu wytkną rzeczy dlań nieprzyjemne, udaje obrażonego hidalga, dopóki przypuszcza, że tą sztuczką odwróci uwagę ogółu od tego, co stanowi istotę zarzutu, czy twierdzenia. Gdy jednakowoż manewr zawiedzie i trzeba przed uznaniem swej „honorowości“ zdać rachunek z tego, co się robiło, lub osłaniało, gdy robili inni, hidalgo przemyśliwa już tylko nad tem, jak wykonać strategiczny odwrót. Grandezza idzie w kąt, a na scenę występuje sofistyka, nie przebierająca w środkach, by obałamucić ludzi naiwnych i łatwowiernych.

W tych warunkach „traktowanie honorowe“ staje się kpinami ze zdrowego rozsądku, a dawanie „satysfakcji honorowej“ milkliwem i tchórzliwem sankcjonowaniem tych kpin. Kto chce, niechaj się w to bawi. My nie będziemy“.

Sprawa postawiona jest zatem zupełnie jasno i wyraźnie.

Zapowiedzi dalszych redukcyj płac i urzędników.

W piątek odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone podobno redukcji wydatków. W związku z tem posiedzeniem prasa sanacyjna zapowiada dalsze redukcje płac pracowników państwowych, przedewszystkiem zaś — przeprowadzenie rewizji umów z pracownikami kontraktowymi i możliwość ich zwolnienia.

W kołach pracowników państw. te pogłoski wywołały wielkie niezadowolenie.

Bezprzykładna zarozumiałość „strzelca“.

Napaść na księdza proboszcza Bielickiego w Brodnicy.

Napastliwy „Głos Pogranicza“, redagowany przez instruktora oświatowego Sejmiku brodnickiego (!) 22-letniego Pągowskiego, wystąpił z ostrą krytyką 60-kilkoletniego kapłana, wielce zasłużonego działacza na niwie narodowej, ponieważ „Związek Strzelecki“ nie otrzymał specjalnego pisemnego zaproszenia w „procesji Bożego Ciała“.

Tymczasem, jak się okazuje, rzecz się miała zupełnie inaczej. Ks. proboszcz Bielicki z ambony prosił wszystkie stowarzyszenia o zgłoszenie się do niego swego udziału lecz „Związek Strzelecki“ uważał to zaproszenie za nie wystarczające roszczące sobie prawo do specjalnych względów i do udziału w procesji nie zgłosił się.

Uprzednio zaś na obchodzie ku czci „Chrystusa Króla“ „Związek Strzelecki“ również obraził ks. proboszcza samowolnie biorąc udział w procesji z transparentem, który nosił napis: „Z wiarą w Boga i Państwo stajemy do walki o nową Polskę“.

Transparenty głoszące walkę w procesjach religijnych!!!

Widać, że brodnickim sanatorom z nadejściem cieplejszej pory mózg paruje, tem bardziej że p. p. Pągowski, instruktor oświatowy, oraz Migocki, komendant powiatowy „Strzelca“ są to ludzie b. młodzi.

Dziwnem się wydaje, że władza przełożona tych panów dotychczas nie ukróciła dzikich poczynań „obiecujących“ młodzieńców.

Tyle korespondecja. Nas jednak nie dziwi, że władza przełożona nie ukróciła wybryków tych panów, dziwilibyśmy się natomiast, gdyby panów tych za te wybryki nie spotkało jakieś wyróżnienie, awans, order lub t. p. Taka to już bowiem etyka „sanacyjna“...

Piorun uderzył w gromadę ludzi.

Straszne skutki nieszczęścia.

Podczas czwartkowej burzy w miejscowości Studzienice koło Sierpca piorun uderzył w stodołę, w której porucznik 4 płk. strzelców Jan Płozo prowadził wykłady przysposobienia wojskowego. Z 40 słuchaczy 4 zginęło na miejscu, 18 zaś oraz porucznik Płozo odnieśli ciężkie kontuzje rany i poparzenia. Stodoła spłonęła wraz z znajdującymi się w niej 70 karabinami.

Warjat spalił całą wieś.

Ostatnio we wsi Komarów pow. tomaszowskiego wybuchł pożar, wskutek podpalenia przez umysłowo chorego. Pastwą ognia padło 45 gospodarstw. Straty wynoszą około 200 000 zł.

Zwierzęca zemsta młokosa.

Pomiędzy wsią Krupniki a Jaskówką pod Budsławem na Wileńszczyźnie znaleziono ciężko ranną Tatjanę Aninkiewicz mieszkankę wsi Jaskówka. Na ciele jej znaleziono 9 ran, zadanych nożem. Po przyprowadzeniu Aninkiewiczowej do przytomności, oświadczyła ona, iż gdy szła ze wsi Jaskówka do wsi Krupniki została napadnięta przez 20-letniego Władysława Apanasiewicza, który zadał jej rany nożem, poczem, sądząc że już nie żyje, zbiegł do lasu. Powodem napadu była zemsta. Apanasiewicza aresztowano i osadzono w więzieniu. Stan rannej jest beznadziejny.

Starożytny kościołek spłonął.

W tych dniach we wsi Ostrówek pow. garwolińskiego spłonął doszczętnie starożytny kościołek św. Izydora, pochodzący z 1678 r. Pożar powstał wskutek pęknięcia „lampki wieczystej“, płonącej przed Najśw. Sakramentem.

Wybuch w fabryce prochu.

Wskutek nieostrożności jednego z robotników w budynku Państwowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie nastąpiła eksplozja. Dwóch robotników poniosło śmierć, dwóch zaś jest ciężko rannych.

Odnalezienie zwłok.

Z Melbourne donoszą, że w górach Tallarook wśród szczątków samolotu znaleziono zwłoki inspektora lotnictwa cywilnego Ekinsa, który zaginął przed 10-u dniami od chwili, w której rozpoczął lot do Albury.

Prowokacja niemiecka w Alzacji.

Policja w Strassburgu zatrzymała, a następnie wysiedliła poza granice kraju, dwóch młodych Niemców, którzy jadąc na motocyklach wywiesieli chorągiewki, jedną o barwach dawnych cesarskich, a drugą czerwoną, zaopatrzoną w swastykę hackenkreuzlerów.

Owocowe pociągi pośpieszne.

Zarząd kolei czechosłowackich zaprowadził w letnim okresie szereg t. zw. owocowych pociągów pośpiesznych. We wschodnich krajach państwa, na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej spodziewany jest nadzwyczajny urodzaj owoców, zwłaszcza owoców miękkich, brzoskwiń, winogron itp. Nadmiar tych owoców nie może być zużytkowany w miejscu, wobec czego wywożone będą do zachodnich krajów: Śląska, Moraw i Czech, a zwłaszcza do wielkich miast. Aby jednakowoż owoce te nie uległy zniszczeniu w czasie długiego, kilkunastogodzinnego przewozu, zarząd kolei ustanowił specjalne pociągi towarowe pośpieszne, które z głównej stacji owocowej pojadą wprost do Pragi, zatrzymując się tylko w kilku miejscach, tak że w przeciągu 24—40 godzin, owoce te mogą być na targu praskim.

44 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu redaktora „Gazety Wąbrzeskiej“ p. Antoniego Czerwińskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Agrypiny.

Środa: Nar. św. Jana.

⊙ **Za złożone** do kasy Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo 17,50 zł. przez Tow. gimn. „Sokół“ składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Zarząd.

⊙ **Zabawa Straży Pożarnej** odbyła się w niedzielę w ogrodzie p. Twardowskiego przy mleczarni. Organizatorzy przygotowali szereg niespodzianek, to też wesoło i beztrosko spędzono na świeżem powietrzu kilka chwil.

⊙ **Zebranie „Sokoła“.** W piątek dnia 19. bm. odbyło się na salce p. Kaczyńskiego zebranie tut. gniazda „Sokoła“. Zebranie zagaił drh. prezes Czarnota-Bojarski, wygłaszając krótkie przemówienie do zebranych, a zwłaszcza do nowowstępujących, których przyjęto kilkanaście. Drh prezes w swem przemówieniu przedstawił zebranym zadania i cele Sokoła, wspominając — o nieprzymuszanej karności i obowiązkowości w szeregach sokolich, gdyż Sokół pragnie wychować obywateli, w których poczucie obowiązku rozwinięte będzie do ostatnich granic. Apelem do zgodnej pracy drh. prezes zakończył swe przemówienie. Zkolei przystąpiono do czytania komunikatów okręgu, między którymi poruszono sprawy zlotowe. Na wezwanie kom. LOPP. zrobiono doraźną zbiórkę na LOPP., która przyniosła 12,20 gr., którą to sumę wraz z listem postanowiono przesłać na ręce komitetu LOPP. Następnie postanowiono wysłać drh. T. Piszcza w dniu 21 bm. na zawody o mistrzostwo Pomorskiego Związku Lekko-atletycznego do Bydgoszczy. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zakończono zebranie, w którym brało udział 70 członków odśpiewaniem pieśni „Ospały i gnuśny“. Czołem.

⊙ **Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń“** odbyło się w piątek dnia 19. bm. w lokalu klubowym p. Hoffmanna. Zebranie zagaił prezes p. Dudziak przy licznym udziale członków. Na zebraniu poza sprawami organizacyjnemi, omówiono sprawę biegów kolarskich, które postanowiono urządzić w lipcu, sierpniu i wrześniu. Po omówieniu tych planów, zebranie zamknięto.

⊙ **Sprawozdanie** z zebrań Stow. Kat. Młodzieży Męskiej oraz z zebrania Tow. Samodzielnych Rzemieślników zamieścimy w następnym numerze.

⊙ **Wyniki biegu 1500 m. w dniu Pow. Święta P. W. i W. F.** Komisja sędziowska biegu 1500 m. na podstawie klisz fotograficznych wykonanych przez p. Bobińskiego w Kowalewie, ustaliła następujące wyniki: I miejsce Drążkowski Bernard — Zw. Strz. Wąbrzeźno 4,42,8. II miejsce Ratyna Stanisław — Zw. Strzel. Król. Nowa Wieś 4,45,4. III miejsce Ślężak Karol — Dr. harc. Golub 4,51,9. IV miejsce Pawłowski Wincenty — Oddz. P. W. Myśliwiec 5,1,4. V miejsce Lis Karol — S. M. Pol. Dębowałąka 5,2,

Puhar wędrowny ofiarowany przez P. Dynowskiego z Kowalewa, zdobył p. Drążkowski B. w barwach Zw. Strzel. z Wąbrzeźna.

Wszyscy wyżej wymienieni proszeni są o odebranie zdobytych nagród, które można odebrać codziennie, od godz. 8-mej do 15 w kancelarji Pow. komendanta P. W. Starostwo pokój 3.

⊙ **Godziny urzędowania.** W biurze Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu godziny urzędowania są następujące: od czwartku, dnia 18 czerwca br. praca w biurze Centrali Związku trwa jednorazowo i to od godz. 8-mej rano do godz. 3½ po południu, bez przerwy, w soboty zaś od godz. 8-mej do 2-giej po południu.

⊙ **Teatrom Ludowym pod uwagę.** Miesięcznik organizacji teatrów ludowych pt.: „Teatr Ludowy jest jedynem pismem poświęconem całkowicie idei teatrów ludowych“. Podaje fachowe wskazówki organizacyjne i artystyczne oraz zawiera gotowy materjał do inscenizacji. Prenumerata wynosi za cały rok — 5.00 zł. za półrocze 2,50 zł. Roczniki z poprzednich lat — po 5 zł. łącznie z kosztami przesyłki. Zamówienia należy kierować do administracji miesięcznika „Teatr Ludowy“, Pomorze, Toruń, Żeglarska 1, II p.

⊙ **Nieszczęśliwe wypadki.** W dniu 19 bm. została przejechaną przez samochód niejaka Leszczyńska, ulegając ogólnym potłuczeniom.

W dniu 20 bm. podczas przechadzki szkolnej złamał sobie nogę niejaki Zakrzewski. Nieszczęśliwemu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

Konfiskaty.

Niedzielny numer „Gazety Warszawskiej“ uległ konfiskacie za część artykułu wstępnego pióra Romana Rybarskiego.

Jest to już 122 konfiskata tego pisma.

Wspaniałe zebranie Młodych O. W. P.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG ZEBRANIA. — MŁODZI POZDRAWIAJĄ MIEJSCOWEGO KIEROWNIKA.

W sobotę w lokalu zwykłym odbyło się zebranie placówki Młodych O. W. P. w Wąbrzeźnie. Na zebranie przybyło ponad 60 Młodych oraz władze powiatowe i grodzkie O. W. P. Zebranie zagaił przewodniczący Wydziału Powiatowego O. W. P. dr. Podlaszewski hasłem: „Młodzi czuwajcie“! Z piersi zebranych, — którzy w ostatnim czasie prawie bez wyjątku doznali prześladowań jako „podejrzani“ o udział w rozruchach, — wyrwało się głośne z energją wypowiedziane słowo: „Czuwamy“!

Zabrał głos przybyły jako referent red. Piszcz z Torunia. Prelegent w referacie swym przedstawił obecną sytuację polityczną Europy i Polski i wskazał na zadania, jakie w chwili obecnej na szeregi Młodych spadają. Oświadczenie referenta, że Młodzi mają być czynnikiem, który ma stać na straży, aby nie wzięli góry skrajni radyk. i wywrotowcy, musiało wywołać zdenerwowanie... u i tak już dziś niespokojnych „sanatorów“, którzy jak zawsze i tym razem w ukryciu zebraniu się przysłuchiwali.

„W społeczeństwie — mówił prelegent — jest już dziś przesyt niezadowolenia, które sieje „sanacja“, podsycając i ułatwiając agitację wywrotowcom komonizującym... „Sanacja“ chcąc zniszczyć szeregi Młodych, przesądza swój los, gdyż usuwa czynnik — skrajnemu radykalizmowi przeciwny, kręci bicz na siebie, gdyż na nią skieruje się uwaga.... żywiołów przeładowanych słusznem zresztą niezadowoleniem, a ruch Młodych jest jedynym, który może skutecznie przeciwdziałać szerzącym się hasłom wywrotowym“.

Po referacie przyjętym oklaskami przez zebranych, zabrał głos dh. Czarnota-Bojarski, omawiając szerzej starania jakie czyni w celu zwolnienia z aresztu kierownika placówki red. Czerwińskiego. Zebrani dowiedzieli się, że starania te napotykają na coraz to inne trudności. Grono miejscowych obywateli, spostrzegając wiele niezwykłości w przeprowadzeniu tej sprawy, zwróciło się listem do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o interwencję. Zebrani współczując z uwięzionym kierownikiem, przesyłają jemu tą drogą pozdrowienia i słowa otuchy.

W dalszym ciągu omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie, które dowiodło, że prześladowania i szykany odwrotny od zamierzonego skutek wywołują.

Redukcje, redukcje, redukcje!

Z Warszawy donoszą, że w sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które zajęło się sprawami, związanemi z redukcją budżetu państwowego na rok 1931/32 do sumy 2450 milj.

W kołach politycznych twierdzą, że rada ministrów przyjęła cały szereg uchwał, które zmierzają do zaoszczędzenia wydatków skarbowych drogą redukcji szeregu urzędów. M. in. mają być zlikwidowane 3 ministerstwa: reform rolnych, robót publicznych oraz poczt i telegrafów.

Czynniki rządowe stoją na stanowisku, że wobec kryzysu rolnego cała opieka nad rolnictwem powinna być skoncentrowana w min. rolnictwa i że niepotrzebne jest współzawodnictwo dwóch ministerstw, zajmujących się sprawami rolnemi.

Po zlikwidowaniu min. reform rolnych przyjdzie kolej na min. robót publicznych. Czynności jego będą podzielone pomiędzy departament meljoracyjny min. rolnictwa i departament drogowy min. komunikacji.

Następnie zlikwidowane będzie min. poczt i telegrafów przez włączenie jego funkcyj do min. komunikacyj.

Likwidacja min. reform rolnych nastąpi w najbliższych tygodniach, a min. robót publicznych oraz poczt i telegrafów w ciągu kilku miesięcy.

Radzono również nad redukcjami.

W kołach rządowych twierdzą, że narazie postanowiono zredukować 10 proc. urzędników monopoli. Redukcja dotknie w pierwszym rzędzie urzędniczki zamężne, urzędników prowizorycznych i kontraktowych oraz tych urzędników, którzy znajdują się na kilku posadach. W najmniejszym stopniu redukcja ma dotknąć urzędników etatowych.

10-procentowa redukcja urzędników przewidziana jest również i w administracji państwowej. Pozostaje ona w ścisłym związku z nowym podziałem administracyjnym państwa i zamierzonem skasowaniem kilku województw.

Rada ministrów miała się również wypowiedzieć przeciwko tworzeniu nowych funduszów specjalnych, jak turystyczny, budowlany itd.

Sprostowanie.

W związku z artykułem w naszem piśmie pt.: „Z Wielkich Radowisk“ ks. dr. W. Łęgowski nadesłał nam niniejsze pismo, które w całości zamieszczamy, powstrzymując się narazie od komentarzy.

Do Redakcji „Gazety Wąbrzeskiej“
w Wąbrzeźnie.

W numerze 57 „Gazety Wąbrzeskiej“ z dnia 16 maja 1931 ukazały się pod nagłówkiem „Z Wielkich Radowisk“ wiadomości, dotyczące mej osoby, niezgodne z rzeczywistością.

Na podstawie ustawy prasowej wzywam Redakcję o umieszczenie sprostowania niniejszego w najbliższym numerze „Gazety Wąbrzeskiej“ i to w miejscu wyżej wymienionego artykułu.

1. Nie jest prawdą, że „jedyną i bezpośrednią przyczyną jest „Strzelec“ dlaczego zawiesiłem zarząd tutejszego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, oddział męski — natomiast jest prawdą, iż zarząd zawiesiłem za brak karności w dniu 3 maja. Czwarte hasło SMP. brzmi: „bądź karnym i posłusznym“, a młodzież głównie z winy prezesa L. Dybowskiego nie stanęła do raportu, mimo mego rozkazu. Poza tem wzięła udział w zawodach sportowych pod kierownictwem tutejszego nauczyciela i wójta Tomasza Dębskiego bez mej wiedzy i aprobaty a jako patron jestem odpowiedzialny za młodzież stowarzyszoną.

2. Nie jest prawdą, iż „ks. Łęgowski zapłonął miłością do Strzelca“ i dlatego „pojechał aż do Torunia na zjazd strzelecki, aby odprawić nabożeństwo dla Strzelca i wygłosić miłościwe kazanie a udzielić Strzelcowi z głębi duszy błogosławieństwa“ — natomiast prawdą jest, iż nabożeństwo odprawiłem i krótkie kazanie wygłosiłem na rozporządzenie Kurji Biskupiej. Jestem przekonany, iż uczyniłby to samo każdy kapłan posłuszny swej władzy kościelnej.

3. Nie jest prawdą, że „ks. proboszcz obrabiał zarząd Stowarzyszenia Młodzieży, aby przekształcił się w Strzelca“ — natomiast jest prawdą, iż upominałem chłopców, aby pilnie uczęszczali na ćwiczenia PW. i WF. Jeżeli mówiłem o Strzelcu, to tylko dla sprostowania niezgodnych z prawdą wiadomości, jakie rozsiewano o nim wśród młodzieży i parafjan.

4. Nie jest prawdą, że „chłopcy... chłopcy stanowczo się oparli, — i oświadczyli, iż do Strzelca nie pójdą“ — natomiast jest prawdą, że nigdy nie pytałem się druhów, czy chcą pójść do Strzelca. — Zresztą śledztwo, przeprowadzone przez ks. generalnego sekretarza Żyndę wykaże bezpodstawność tych twierdzeń.

5. Nie jest prawdą, że „wyszuka może ks. proboszcz kilku „starszych“, z których utworzy nowe zarządy dla Stow. Mł. M. i St. M. Ż., a te nowe zarządy posłusznie uchwalą przyłączenie się do „Strzelca“ — natomiast jest prawdą, iż dla niedojrzałości moralnej pewnych członków zarządu zachodzi potrzeba wprowadzenia do zarządu Stow. Mł. męskiej młodzieńców starszych i dojrzalszych.

6. Nie jest prawdą, że „Głos Wąbrzeski“.... ks. prob. Łęgowskiego przytulił do serca, choć go dawniej jako piastowski organ zwalczał...“ — natomiast jest prawdą, że „Głos Wąbrzeski“ mimo różnic politycznych przekonań nigdy mnie nie zwalczał. Jeżeli umieścił artykuły, skierowane przeciw mnie, to były one podpisane przez ks. dziekana Łowickiego z Niedźwiedzia i p. nauczyciela i wójta Tomasza Dębskiego z Wielkich Radowisk.

7. Nieprawdą jest, że ks. Łęgowski „był duchownym doradcą „arcykatolickiego programu“ dla Strzelca pomorskiego“ — natomiast prawdą jest, iż żadnego udziału w układaniu programu dla Strzelca nie brałem.

8. Nieprawdą jest, że ks. Łęgowskiemu „aby nie upadł, wzmocniono mu krzyże krzyżem kawalerskim. Nie wiemy tylko — czy uzyska pozwolenie na wydobycie i przypięcie krzyża pruskiego“ — natomiast jest prawdą, że krzyż kawalerski Polski Odrodzonej odebrałem za działalność społeczną i tu autorowi przyznaję słuszność, że muszę „dużo podróżować — to do Torunia, to do Wąbrzeźna, że aż zmizerniałem z nadmiaru pracy i wysiłku“. Dalej krzyż pruski jako oznakę wojenną oprócz mej skromnej osoby odebrało kilku panów i księży, którzy dziś są członkami Stronnictwa Narodowego i nic im to nie przeszkadza w pracy dla dobra Kościoła, państwa i narodu.

Ks. dr. Władysław Łęgowski, proboszcz.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Red.

KĄCIK RADJOWY

Poniedziałek 22 czerwca.

Warszawa-Raszyn. 12,05 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12,10 Gramofon. 13,10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13,20—14,50 Przerwa. — 14,50 Komunikat gospodarczy. 15,10—15,25 Przerwa. — 15,25 „Organizacja wycieczek wodnych“ — p. Antoni Heinrich. 15,45 Przegląd komunikacyjny. — 16,00 Gramofon. — 16,45 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. — 16,50 Lekcja języka francuskiego. 17,10—17,15 Przerwa. — 17,15 Gramofon. — 17,35 „Co nam dał naprawdę Tutankhamen“ — prof. Bogdan Richter. — 18,00 Koncert popołudniowy (ew. trio Bregy'ego). — 19,00 Rozmaitości. — 19,20 P. Benedykt Hertz wygłosi feljeton pt. „Tylko za gotówkę“. — 19,35 Gramofon. — 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. — 19,55 Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. — 20,15 Pogadanka radjotechniczna. — 20,30 Opera „Flis“ Stanisława Moniuszki (ze studja). — 21,55 Program na dzień następny. 22,00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22,05 Transmisja rewji z teatru „Morskie Oko“ p. t. „Miljon złotych“. — 24,15—24,25 Komunikaty: policyjny i sportowy.

Londyn National. 20,30 „Cyganerja“, op. Pucciniego, akt I.

Wtorek 23 czerwca.

Poznań. 7.00—7.15 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna (prof. Waxmann).

Warszawa-Raszyn. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15,25 Przerwa. 15,25 „P. O. W.“ — wygł. major Borkiewicz. 15.45 „Chwilka lotnicza“ 16.00 Gramofon 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50 Odczyt z Krakowa. 17,10 Red. Stan. Dzikowski wygł. feljeton p. t. „Prowincja Warszawska“. 17.25 „Owady, a my“ — prof. St. Sumiński. 18,00 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19,20 Giełda rolnicza. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19,50 Transmisja z Teatru Wielkiego. Operetka „Noc w Wenecji“ J. Straussa. (Transmisja na wszystkie stacje polskie).

Daventry Midl. Reg. 20.30 „Gianni Schicchi“, op. Puccini'ego. Transmisja z op. Covent Garden.

Warszawa. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego. Operetka „Noc w Wenecji“ J. Straussa. Tr. na wszystkie stacje P. R.

Wrocław. 21.10—22.10 „Car i cieśla“, op. kom. Lortzinga.

Obrady Ch. D.

W niedzielę obradowała w Warszawie rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

Postanowiono urządzić w październiku br. w Częstochowie kongres Ch. D.

Wojciech Korfanty wygłosił referat o sytuacji politycznej, utrzymany w tonie zdecydowanie opozycyjnym.

Pomiędzy inn. powzięto uchwalę, wykazującą konieczność rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce.

Na Zamku.

W sobotę o godz. 10 zrana premjer płk. Prystor udał się na Zamek i odbył dłuższą konferencję z Prezydentem.

O godz. 12 w południe stawił się na audjencję prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki.

Poświęcenie gimnazjum.

W niedzielę odbyło się poświęcenie w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacyj gdyńskich gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie.

Zjazd pocztowców w Katowicach.

W niedzielę rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady 11-go walnego zjazdu delegatów związków pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących 140 kół z całej Rzplitej.

16 skrzyń dynamitu.

W okolicy kolonji Wołotnicy pod Łuckiem wydobyto z ziemi 16 skrzyń dynamitu w dobrym stanie wagi około 260 kilogramów, pochodzenia niemieckiego z czasów wojny światowej.

Nowy rząd w Austrji.

Z Wiednia donoszą, że ks. Seipel zrzekł się misji tworzenia gabinetu, którą prezydent republiki austrjackiej powierzył dr. Burësch'owi.

Rozmowy desygnowanego kanclerza doprowadziły do pomyślnego zakończenia. Nowy rząd, który został zatwierdzony przez prezydenta, opiera się na tych samych partjach, co ostatni rząd Endera.

Skład jego jest następujący: kanclerz — dr. Buresch, wicekanclerz i min. spr. zagr. — dr. Schober, min. spr. wojsk. — Vauroin, min. spr. wewnętrznych — Winkler, min. skarbu — dr. Redlich, min. oświecenia publ. — Czermak, handlu — Heinl, sprawiedliwości — dr. Scherff, ubezpieczeń socjalnych — dr. Resch.

Nowy kanclerz liczy 52 lata. Minister skarbu dr. Redlich był w swoim czasie profesorem ekonomji na uniwersytecie w Wiedniu, a później ministrem finansów w krótkotrwałym ostatnim gabinecie monarchji Lammascha. Od kilku lat jest prof. na uniwersytecie Harvarda w Ameryce. W Austrji przebywa obecnie na urlopie letnim.

Nowy rząd dysponuje w parlamencie 85 głosami przeciwko 72 głosom socjalistów i 8 głosom posłów Heimwehry.

Nowy gabinet przedstawi się izbie dn. 23 bm. Prasa wiedeńska wita go życzliwie, stwierdzając, że nowomianowany kanclerz Buresch cieszy się sympatją wszystkich stronnictw parlamentarnych. Socjal - demokraci zachowają wobec nowego gabinetu życzliwą neutralność. Specjalne punkty programu oszczędnościowego odłożone zostaną do sesji jesiennej.

Ciężkie wykroczenia „strzelców" w kościele w Modrzu.

Wprowadzili przemocą trumnę ze zwłokami członka swego oddziału do świątyni, odtrącając nabok ks. proboszcza.

„Kurjer Poznański" doniósł z Modrza:

Dnia 17 bm., w środę, stała się tutaj rzecz niesłychana na tle pogrzebu zmarłego parafjanina tutejszego 20-letniego Stanisława Wawrzyniaka. Sprawcą zajścia był „Strzelec", pod kierownictwem instruktora Grześkowiaka.

Sprawa miała się następująco:

Po śmierci Stanisława Wawrzyniaka szczegóły pogrzebu zostały ustalone między rodziną, a urzędem parafjalnym w ten sposób, że zwłoki zostaną przyniesione przed kościół i stąd po pokropieniu i odprawieniu modlitw nastąpi przeniesienie na cmentarz. Na skromny pogrzeb wpłynęło to, żeby były jak najmniejsze koszta.

Nazajutrz jednak do ks. prob. Franciszka Dzierżkiewicza w Modrzu przybyła siostra zmarłego, z tem mianowicie, żeby zwłoki były na nabożeństwie w kościele. Życzyli sobie tego jakoby przyjaciele zmarłego, a szczególnie jeden z nich, wojskowy. Ks. proboszcz zrazu skłaniał się ku temu i nawet już napisał kilka słów do rendenta kasy parafjalnej, żeby policzył dość oględnie koszta pogrzebu. Wtem dowiedział się jednak, że inicjatywę do wszystkiego daje „Strzelec", którego zmarły był od niedawnego czasu członkiem, o czem ks. prob. Dzierżkowski nie wiedział. Należy zaś tutaj przypomnieć awanturę, jaką „Strzelec" był w styczniu br. wywołał we Wronczynie, rozbijając zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które znajduje się pod opieką parafji.

Wobec tego ks. proboszcz zajął stanowisko odmowne, co do wprowadzenia zwłok do kościoła z udziałem „Strzelca" i zadecydował, że pogrzeb ma się odbyć tak, jak pierwotnie było postanowione.

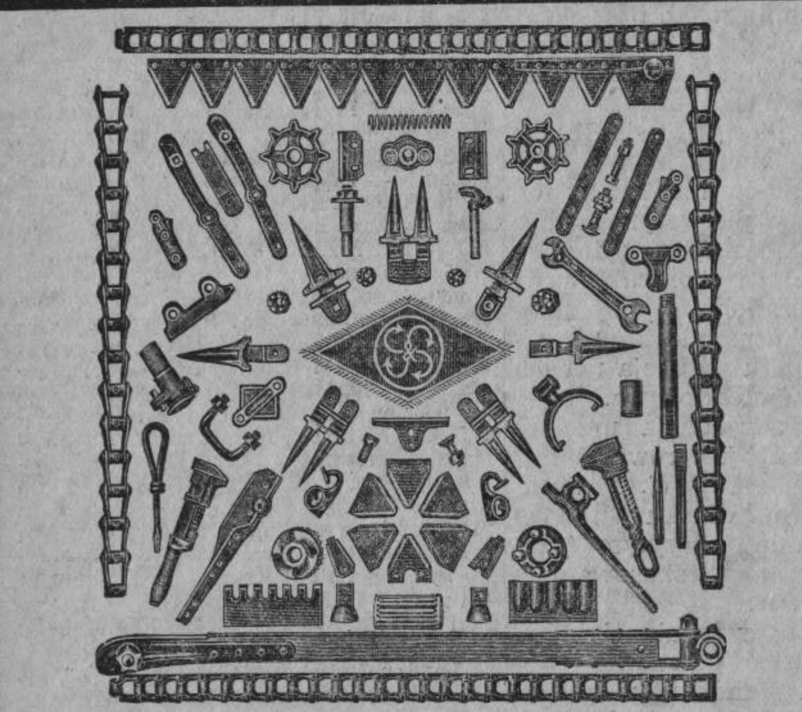
Tymczasem nazajutrz „Strzelec" z instruktorem Grześkowiakiem jeszcze przed oznaczonym czasem pogrzebu wprowadził przemocą trumnę ze zwłokami do kościoła, bezwzględnie usuwając na bok ks. proboszcza, który we drzwiach starał się temu zapobiec.

Jest to oczywiście ciężkie naruszenie prawa przez najście publiczne. Sprawą tą zajmą się niewątpliwie zarówno prokurator jak i sąd wojskowy.

I takie pudło ma zdobyć biegun?

Prasa londyńska ogłasza komunikat departamentu marynarki w Waszyngtonie, stwierdzający, iż „Wyoming" holuje łódź podwodną „Nautilus" wśród burzliwego morza. „Nautilus" doznał uszkodzenia pomostu periskopowego, tak, że załoga, znajdująca się w tylnej zamkniętej części łodzi, nie może nic widzieć. „Nautilus" komunikuje się z „Wyomingiem" zapomocą radja.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.



Przetarg przymusowy.

Dnia 24. 6. 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będzie w Nowym dworze egzekutor powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 rower męski.** Zbiórka licytantów w Solectwie. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24. 6. 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będzie w Chełmoniu egzekutor powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 maślarkę, 1 wirówkę, 1 lustro, 1 obraz olejny i 14 kur.** Zbiórka licytantów u Marjana Jankowskiego w Chełmoniu. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. 6. 1931 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będzie w Galczewie egzekutor powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę: **40 sztuk kurczaków rasowych.** Zbiórka licytantów przed oberżą w Galczewie. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. 6. 1931 r. o godz. 2-giej po południ. sprzedawać będzie w Rychnowie egzekutor powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **1 leżankę.** Zbiórka licytantów przy składnicy wymiany mąki. Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc lipiec!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej". Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową, a drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na III. kwartał 1931 r.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę kwartalną 5,10 zł

.............................., dnia .... 1931 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na miesiąc lipiec 1931 r.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

.............................., dnia .... 1931 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....